

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Z wielkich uroczystości Jubileuszowych 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę.

Zgórą 200.000 pątników z całej Polski przybyło do Częstochowy. Pontyfikalne nabożeństwa i procesje z udziałem Najdostojniejszego Pielgrzyma P. Prezydenta Rzplitej i J. Em. Prymasa Polski.

Historyczne momenty przeżyła Częstochowa, a z nią cała katolicka Polska, reprezentowana przez 200-tysięczne rzesze pątnicze, zgromadzone u stóp Jasnej Góry w pierwszych dwóch dniach 14 i 15 sierpnia r. b., rozpoczynających uroczystości Jubileuszowe 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę.

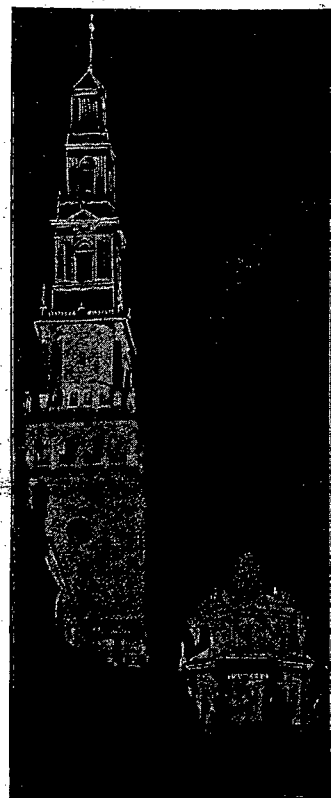
Od południa w sobotę 13 b. m. począwszy, nieprzerwaną falą ciągnęły przez miasto pielgrzymki ze śpiewem pieśni religijnych i przy dźwiękach licznych orkiestr. W sobotę po południu przybyły 93 pielgrzymki, niektóre z nich liczące ponad 1000 osób, poczem już nie zdołano zarejestrować wszystkich zgłaszających się kompanji. Sześć pielgrzymek zjechało z Warszawy, jedna z rżich piezra, a dalej liczniejsze kompanje z Lublina, Białej Podlaskiej, Wieruszowa, Ostrowa Maz., Otwocka, Koniecpola, Płocka, Wielunia, Piotrkowa, Kalisza, Sosnowca, Sieradza, Bydgoszczy, Poznania, Krakowa, Katowic i t. d. Przyjechała też pielgrzymka z Częstochowacji, z miejscowości Korna sucha. W niedzielę rano w 7-miu pociągach specjalnych przybyła olbrzymia pielgrzymka z Łodzi, licząca 10.000 osób, a prowadzona przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego. Na spotkanie tej pielgrzymki udał się J. E. ks. Biskup Kubina i z dworca w olbrzymim pochodzie pielgrzymka na czele z ks. Biskupami wyruszyła na Jasną Górę, wywołując w mieście wielkie wrażenie. Napływ kompanji trwał do południa w niedzielę. Tłumy pątników przybyły też w luźnych, niezorganizowanych grupach kolejną, tak, iż ogółem uruchomionych było 35 pociągów specjalnych. Dzielnica Podjasnogórze była zatłoczona, strudnym pielgrzymom dawał się we znaki panujący upał. Tysiące wozów wiejskich zaległo pola za klasztorem, tworząc wielkie obozowisko.

Wygląd miasta.

Częstochowa na uroczystości Jubileuszowe przywdziała godowe szaty. Wszystkie domy w mieście były przystrojone flagami o barwach państwowych i papieskich, wiele zaś gmachów, balkonów, wystaw sklepowych i t. d. zostało bogato i artystycznie udekorowanych a wieczorem iluminowanych rzeszając, jak Magistrat, Starostwo, Kurja Biskupia, Bank Polski, Dowództwo 7-ej Dywizji, Sąd okręgowy, i Gimnazjum, Tow. Przyjaciół Francji, i t. d. U wylotu Alekji Stenkiwicz między parkami staraniem Komitetu wzniesiona została triumfalna brama Jubileuszowa z wizerunkiem Matki Boskiej i emblematami Białych Orłów. Ulicę miasta, a zwłaszcza główną arterję ul. Najświę. Marij Panny, były stale przeludnione.

Procesja Marjańska.

Wstępem do uroczystości była procesja Marjańska na sobotę 13 b. m. Począwszy od południa w sobotę 13 b. m. począwszy, nieprzerwaną falą ciągnęły przez miasto pielgrzymki ze śpiewem pieśni religijnych i przy dźwiękach licznych orkiestr. W sobotę po południu przybyły 93 pielgrzymki, niektóre z nich liczące ponad 1000 osób, poczem już nie zdołano zarejestrować wszystkich zgłaszających się kompanji. Sześć pielgrzymek zjechało z Warszawy, jedna z rżich piezra, a dalej liczniejsze kompanje z Lublina, Białej Podlaskiej, Wieruszowa, Ostrowa Maz., Otwocka, Koniecpola, Płocka, Wielunia, Piotrkowa, Kalisza, Sosnowca, Sieradza, Bydgoszczy, Poznania, Krakowa, Katowic i t. d. Przyjechała też pielgrzymka z Częstochowacji, z miejscowości Korna sucha. W niedzielę rano w 7-miu pociągach specjalnych przybyła olbrzymia pielgrzymka z Łodzi, licząca 10.000 osób, a prowadzona przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego. Na spotkanie tej pielgrzymki udał się J. E. ks. Biskup Kubina i z dworca w olbrzymim pochodzie pielgrzymka na czele z ks. Biskupami wyruszyła na Jasną Górę, wywołując w mieście wielkie wrażenie. Napływ kompanji trwał do południa w niedzielę. Tłumy pątników przybyły też w luźnych, niezorganizowanych grupach kolejną, tak, iż ogółem uruchomionych było 35 pociągów specjalnych. Dzielnica Podjasnogórze była zatłoczona, strudnym pielgrzymom dawał się we znaki panujący upał. Tysiące wozów wiejskich zaległo pola za klasztorem, tworząc wielkie obozowisko.



Jasnogórska wieża i szczyt oświetlone uroczystością podczas nocnej Adoracji.

wane rzesze wiernych, a pięknie urządzone i oświetlony należycie olbrzymi plac przedcszczytowy był stale zapelniony.

Nabożeństwa niedzielne.

W niedzielę nabożeństwa rozpoczęły się o godz. 6-ej r. prymarią przed ołtarzem szczytowym, tutaj też o godz. 10ej m. 30 r. sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa, kazanie zaś wygłosił ks. prałat Marchewa. Nieprzejrzone tłumy zajęły plac, śpiewając pieśni nabożne. Msze św. odbywały się wewnątrz Bazyliki Jasnogórskiej przy wszystkich ołtarzach bez przerwy od świtu do południa, przybyło bowiem na Jasną Górę około 300 księży, którzy też słuchali spowiedzi św. w spowiednicy i krzągankach klasztornych.

Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej.

Od godz. 4-ej po poł. w mieście zaplanował wielki ruch w związku z przygotowaniem do uroczystego powitania P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który jako Pierwszy Pielgrzym przybył na Jasną Górę, aby złożyć hołd Królowej Korony Polskiej podczas uroczystości Jubileuszowych. Od Nowego Rynku, gdzie staraniem miejskiego Komitetu ułożono podjum wśród estetycznych czterech kolumn, wzdłuż Alei aż do Jasnej Góry ustawiły się wszystkie miejscowe organizacje ze szklarami, młodzieżą szkolną i t. d., tworząc olbrzymie szpalery.

Przybywającego autem ze Spawy P.

Prezydenta Rzplitej powitali na granicy pow. częstochowskiego u wzniesionej stacji Sejmiku pow. bramy triumfalnej przedstawiciele władz: p. wojewoda kielecki Paciorekowski, p. wice-wojewoda Bratkowski, p. starosta Kühn, d-ca O. K. w Łodzi p. gen. Małachowski, d-ca 7 Dywizji p. gen. Dąbkowski, komendant woj. policji p. insp. Grabowski, oraz w imieniu ziemiaństwa p. pułk. rez. A. Nieniewski, którego córka wręczyła Dostojnemu Gościowi bukiet kwiecia. Wójt gm. Rudniki starodawnym polskim zwyczajem ofiarował P. Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent przybył w towarzystwie p. ministra oświaty Jędrzejewicza wraz z kapelanem ks. prałatem Bojankiem w otoczeniu świty, w skład której wchodził: pułk. Głogowski, szef gabinetu wojskowego, mjr. Gębalski — adjutant, por. Krotkiewski — adjutant i dr. Chelczyński — szef kancelarii cywilnej.

Na Nowym Rynku powitał P. Prezydenta ks. Biskup Kubina, a przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu ludności miasta p. komisarz Mazur, w imieniu zaś miejskiego Komitetu p. dyrektor Płodowski wznosząc okrzyki na cześć Dostojnego Gościa, gromko podchwyczone przez tłumy. Mały chłopczyk w mundurze posturkowego w imieniu Rodziny Policjantów wręczył P. Prezydentowi ryngraf z Matką Boską Częstochowską. Następnie srodkiem Alei wzdłuż szpalarów, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumów publiczności, przejechał P. Prezydent do bramy Jubileuszowej, gdzie przeszedł przed frontem kompanji honorowej 27 p. p., poczem dalszą drogę do Jasnej Góry odbył pieszo. Ustawione na wałach klasztornych działa oddały 21 strażów powitalnych. Przy pierwszych schodach na plac przedcszczytowy oczekiwał Komitet Wykonawczy, w imieniu którego prezes dr. Wasilewski, odziany w galowy strój szambelana papieskiego, powitał p. Prezydenta przemówieniem, wyrażając radość i wdzięczność, że w chwili tak wielkich uroczystości Jubileuszowych P. Prezydent Rzeczypospolitej raczył przybyć, jako Najdostojniejszy Pielgrzym.

Wśród szpalarów duchowieństwa, przy okrzykach wielotysięcznych rzesz pątniczych: „Niech żyje!” podążył P. Prezydent w kierunku bram klasztornych, a przed pierwszą bramą powitany został przez OO. Paulinów. Przemówienie powitalne wygłosił O. Generał Pius Przeździecki, podkreślając, że dziś, w 550-tą rocznicę sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę przez ks. Władysława Opolczyka, OO. Paulini witają P. Prezydenta, jak ongi witali Jagiellonów, Wazów, Sobieskich, a przez przybycie swoje P. Prezydent wiąże przeszłość z teraźniejszością, wzmacniając dawne tradycje, kulturowane dla wiary św. i Ojczyzny.

Następnie procesjonalnie pod baldachimem Najdostojniejszego Pielgrzyma wprowadzony został do Bazyliki, powitany w kruchocie przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego z Łodzi i J. E. ks. Biskupa Kubickiego z Sandomierza. Przez Wielki kościół udał się P. Prezydent do kaplicy Matki Boskiej, gdzie przed odsłoniętym specjalnie Cudownym Obrazem spędził chwilę na modlitwie, poczem podążył do przygotowanych apartamentów na krótki wypoczynek.

Procesja Eucharystyczna i nabożeństwo przed szczytem.

Wieczorem o godz. 8ej wyruszyła z Bazyliki na wały imponująca procesja Eucharystyczna, celebrowana przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego, którego prowa



Główne wejście do wielkiego kościoła i widok królewskich pokoi z czasów Jana Kazimierza i M. Korybuta.

dził P. Prezydent Rzplitej i p. minister Jędrzejewicz. W procesji tej wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz, duchowieństwo i tłumy wiernych, a cały plac przedcszczytowy wypełniony był mrowiem ludzkim z tysiącami świateł. Krzyż na wieży jaśniał iluminacją, a mury klasztorne i wieża oświetlona była reflektorami. Po wystawieniu Najświę. Sakramentu na ołtarzu szczytowym odbyło się krótkie nabożeństwo. P. Prezydent zajął miejsce na przygotowanym tronie. W czasie nabożeństwa J. E. ks. Biskup Kubina wygłosił przez megafony kazanie, pięknie podkreślając, że w tej chwili duch wieków unosi się nad wszystkimi uczestnikami uroczystości wielkiego Jubileuszu 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę. Odtąd Jasna Góra wychowywała naród polski, prowadziła do



Szczyt kościoła wielkiego i kaplicy matki Boskiej wzniesionej ołtarzami królów, biskupów i całego narodu polskiego z czasów Władysława Jagielly, oraz widok części klasztoru z czasów Zygmunta III.



Stacje Meki Pańskiej, wzniesione na dawnych forszczytach wałów Jasnej Góry, staraniem O. Reimana, a wykonane przez artystę Piusa Welfonskiego.

PODEJŚCIE WOLONTARIATU.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiom naszym zwińkami
6 + 10.
WŁADYSŁAW BERY
szlachetny serdecznie „Bóg zapłać”
NAZ. DZIECI I MATKI.

chwafy, podtrzymywała w chwilach ciężkich, łaczyła poprzecz kordony, to też dziś cała Polska, cały naród gromadzi się w domu Królowej naszej i Pani na Jasnej Górze, aby słóżyć hołdy za tę przemożną opiekę. Do Jej Domu przybył Naidostojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej, uosobiający majestat Polski, a więc cała Polska jest u tronu Matki Boskiej: na Jasnej Górze. Witając następnie przedstawicieli władz i rzesze wiernych, J. E. ks. Biskup wskazał, że tu, na Jasnej Górze, wszyscy łączą się w jedną rodzinę, a mimo przeżywaną trudności to w ten większą siłą wznoszą hymn ku czci Marii, bo tylko Ona pomoże wytrwać i dokonać wielkich dzieł dla Polski. Mówiąc dalej o Krzyżowej gospodarczym, J. E. ks. Biskup podkreślił, że walczyć już stały świat, a rodzi się nowy, aby więc go urządzić, mamy wielką misję do spełnienia, i że dziś podczas nocnej Adoracji modlić się w tej intencji należy, bo modlitwa i czyn stworzyły cuda, jak tego przykłady są w obrocie Jasnej Góry przed najazdem szwedzkim, w zwycięstwie Sobieskiego, czy w niedawnym zwycięstwie, które zwieemy „Cudem nad Wisłą”. Zakończył J. E. ks. Biskup wezwaniem do modlitwy za Głową Państwa, P. Prezydenta Rzplitej, za Głową Kościoła św. w Polsce. ks. Prymasa, oraz w tej intencji wielkiej, aby na rod nasz, jak był przedmurzem chrześcijaństwa, teraz stał się bramą do nowej przyszłości świata.

Połącznym chórem zbiorowo rzesze wiernych odpisywały suplikację: „Święty Boże”, poczem P. Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele władz opuścili szczyt klasztorny.

Przyjazd Prymasa Polski.
W trakcie nabożeństwa o godz. 9-jej wiecz. przybył J. Em. ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, którego przyjazd uległ opóźnieniu wskutek defektu auta w drodze pod Jarocinem. J. Em. ks. Kardynał po przybyciu udał się na szczyt i zajął miejsce przed ołtarzem na przygotowanym tronie.

Całonocna Adoracja.
Przed wystawianym na ołtarzu szczytowym Najświę. Sakramentem przez całą noc z niedzieli na poniedziałek trwała Adoracja. Na zmianę całemi pielgrzymkami wielkie rzesze wiernych na czeluście duchowienstw, kłęcząc, zanosiły żarliwe modły. Udział w Adoracji całonocnej wzięły również miejscowe organizacje religijne, a tłumy mieszkańców Częstochowy również uczestniczyły w modlitwach. Plac przedszczytowy był wypełniony stłazą, a liczba modlących się wzrastała coraz bardziej, gdyż już od północy kolejno kapłani odprawiali msze św. przed ołtarzem. Chóry i orkiestry na zmianę wykonywały wzniosłe utwory religijne. Prymarja o godz. 6-jej rano rozpoczęła uroczystości 15 sierpnia.

Nabożeństwo na intencję P. Prezydenta Rzplitej.
O godz. 8-jej r. przed Cudownym Obrazem w kaplicy odbyła się na intencję P. Prezydenta Rzplitej i Jego rodziny msza św., którą w obecności P. Prezydenta celebrował J. E. ks. Biskup Kubina.

Audjencja u P. Prezydenta Rzplitej delegacji z Belza.
O godz. 8-jej m. 45 r. P. Prezydent Rzplitej w swoich apartamentach na Jasnej Górze przyjął na audjencji delegację z miasta Belza, którego historyczne dzieje łączą się z dziejami Jasnej Góry i obchodzonymi uroczystościami Jubileuszu Cudownego Obrazu, jak bowiem wiadomo, Cudowny Obraz Matki Boskiej przebywał na Zamku Belkim przez lat 500 i w r. 1382 został przywieziony na Jasną Górę przez księcia Władysława Opolskiego. Delegacja z Belza, w skład której wchodził ks. prałat dr. J. Demitrowski oraz pp. rej. S. Benitski, K. Myżkowski i S. Kaszubski, na audjencji wręczyła P. Prezydentowi Rzplitej dar honorowy w postaci artystycznie wykonanego ryngrafu srebrnego z wyrytymi wizerunkami: Matki Boskiej Częst., kościoła, wybudowanego na miejscu kaplicy zamkowej w Belzie, gdzie mieścił się Cudowny Obraz przed 1382 r., rycerskiej postaci ks. Władysława Opolskiego, Orła Białego, herbu

Belza, godła Archidiecezji Lwowskiej i pielgrzymki. Napis na ryngrafie brzmiał: „Potężnej Opiekunce Zamku Belkiego — Królowej Korony Polskiej — Bata i Archidiecezji Lwowska — 1382—1932”. W etui na sztyku widnieje dedykacja dla P. Prezydenta Rzplitej.
Zaznaczyć należy, iż oddzielną pielgrzymką zbiorową z Belza przybędzie na Jasną Górę w dn. 26 b. m., przybywając tak, jeno większych rozmiarów ryngraf jako votum do kaplicy Matki Boskiej.

Dar Jasnej Góry dla P. Prezydenta.

W kilka minut po delegacji z Belza Generali OO. Paulinów O. Pius Przędziecki i Przeor Jasnej Góry O. Dominik Zienkowski ofiarowali P. Prezydentowi srebrny medal Jubileuszowy z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i księcia Władysława Opolskiego.

Procesja z Cudownym Obrazem i sumą pontyfikalną.

Historycznym momentem uroczystości Jubileuszowych była majestatyczna procesja, w której niesiono po walach Cudowny Obraz Matki Boskiej na szczyt klasztoru. Poprzednio ostatni raz Cudowny Obraz wyłesony z kaplicy na koronację w 1910 r. Procesja wyruszyła z Bazyliki o godz. 10-jej r., celebrowana przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę. Za cudownym Obrazem niesionym na specjalnym tronie przez OO. Paulinów, postępował P. Prezydent Rzplitej, wszyscy przedstawiciele władz, organizacje oraz tłumy wiernych ze śpiewem. Wojsko na walach prezentowało broń, a gdy Cudowny Obraz wniesiono przed ołtarz szczytowy, zgromadzone na placu 200 tysiączne rzesze patnicze padły na kolana i rozległ się przejmujący szloch i jęk wruszonych mas ludu. Cudowny Obraz ustawiony został przed ołtarzem szczytowym, a J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, celebrował sumę pontyfikalną w asyście licznego duchowienstwa. P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na tronie szczytowym.

Podczas sumy przepiękne kazanie, poświęcone uczeniu Matki Boskiej Częstochońskiej, — wygłosił O. Rozwtworowski T. J. z Krakowa. Znacomity kaznodzieja w nacechowanych potęm słowach odświłcił cały organ potrzeb duchowych i moralnych narodu ponad dobra zientskie. Nasz naród zas jest wyjątkowo hojnie zaopatrzony w skarby duchowe, dlatego też Bóg uczynił tu na Jasnej Górze błaganię narodu, jaką jest ta przedziwna Częstochowa. Pięć i pół wieków jaśnieje tu złotem łask Cudowny Obraz Matki Bożej, a gdyby się chciało skreslić Jego historję, należałoby poruszyć dziedziny, do których oko ludzkie nie sięga, a z tego, co zewnątrz nie widzieli, spozstrzegamy, że Matka Boska Częstochowa była i jest podpora wiary całej Polski, niestająca krynicą miłosci, ostoją narodu, to też wzdumieniem całego kraju składamy hołd wdzięczności Matce Boskiej w dniu Jej święta. Dalej wspomnieliśmy kaznodzieja o opiece Matki Boskiej nad rozdartym w czasie zaborów i przesładowanym narodem, o Jej miłosci dla nas szczególnie, bo gdzie jest naród inny, któryby miał tak jawne, tak publiczne oznaki łask Maryi, jak ujawnione podczas najazdu szwedzkiego, czy ostatnio w „Cudzie nad Wisłą”. Dań nam bardziej, niż kiedykolwiek miłosci i zjednoczenia potrzeba, bo ląd dla nas ciężkie czasy, wiele musimy przebudować w ustroju społecznym, wiele zapomnieć i wyrozumieć. Matka Boska widzi, że wielu z nas brak dziś chleba i pracy, widzi jakie chmurą się gromadzą na widnokręgu, ale trzeba ufać, że i teraz Ona nas podtrzyma i dopomoże przetrawić. Wniosła inwokacja do Maryi zakończył kaznodzieja przemowę.

Opinia francuska o rokowaniach Hindenburga z Hitlerem.

Paryż. — Dzienniki paryskie ogłaszają obszernie korespondencje o wczorajszych rokowaniach prezydenta Hindenburga z Hitlerem. Wszystkie pisma zaznaczają, że ważna jest teraz sprawa, jak się zachowa partja narodowo-socjalistyczna. „Ere Nouvelle” oświadcza, że wobec ekscentrycznych żądań Hitlera nie było żadnego wyboru. W interesie pokoju i współpracy międzynarodowej należy podkreślić, że prezydent Rzeszy zerwał z Hitlerem, ale teraz musi nawiązać kontakt z tymi, którzy w walce z laszymiem byli mu sprzymierzeńcami: z niemieckimi republikanami i demokratami. „Quotidien” sądzi, że Hitler miał ostatnią szansę dostania się bez rozlewu krwi do władzy i zaszczepił. „Populaire” powiada, że ruch narodowo-socjalistyczny musi teraz skapitulować przed Schleichermem, albo zniknąć z powierzchni politycznej, albo że spuszczę na głowę rzuć się w awanturę wojnę domową z Reichswehrą i policją. W tej walce będzie jednak Hitler pokonany.

Manifestacja pokojowa Francji przy otwarciu kanału Metz-Thionville.

Metz. — Prezydent Lebrun w towarzystwie premiera Herriota i ministra robót publicznych Daladiera dokonał otwarcia kanału przy Mozeli, łączącego Metz z Thionville. Prace rozpoczęte w r. 1929 kosztowały 180.000.000 fr. Kanał długości około 30 km. łączy Metz z największym zagłębieniem metalurgicznym Francji. W czasie swego przemówienia premier Herriot, robiąc aluzję do polityki zagranicznej, oświadczył m. in.: Chcielibyśmy wierzyć bez zastrzeżeń, że potwór wojny

my, że Matka Boska Częstochowa była i jest podpora wiary całej Polski, niestająca krynicą miłosci, ostoją narodu, to też wzdumieniem całego kraju składamy hołd wdzięczności Matce Boskiej w dniu Jej święta. Dalej wspomnieliśmy kaznodzieja o opiece Matki Boskiej nad rozdartym w czasie zaborów i przesładowanym narodem, o Jej miłosci dla nas szczególnie, bo gdzie jest naród inny, któryby miał tak jawne, tak publiczne oznaki łask Maryi, jak ujawnione podczas najazdu szwedzkiego, czy ostatnio w „Cudzie nad Wisłą”. Dań nam bardziej, niż kiedykolwiek miłosci i zjednoczenia potrzeba, bo ląd dla nas ciężkie czasy, wiele musimy przebudować w ustroju społecznym, wiele zapomnieć i wyrozumieć. Matka Boska widzi, że wielu z nas brak dziś chleba i pracy, widzi jakie chmurą się gromadzą na widnokręgu, ale trzeba ufać, że i teraz Ona nas podtrzyma i dopomoże przetrawić. Wniosła inwokacja do Maryi zakończył kaznodzieja przemowę.

Po nabożeństwie J. Em. ks. Kardynał Hlond udał się wernym błogosławienstwa w imieniu Ojca św., poczem przepięknym chórem zgromadzenie rzesze odpisywały hymni: „Bóg eoś Polskę”.

Cudowny Obraz pozostał wystawiony na szczytach do wczorajsza, a przez cały czas nieprzerwanie tłumy zapelniały plac, trwając w modlitwie.

Odjazd Prymasa Polski.

O godz. 4-jej po poł. Kardynał Hlond, Prymas Polski, żegnany uroczysto przez OO. Paulinów i duchowienstwo, opuścił Jasną Górę, udając się do swej siedziby w Pełaninie.

Odjazd p. Prezydenta Rzplitej.

O godz. 4-jej i pół po poł. Najdosłojniejszy Pielgrzym, P. Prezydent Rzplitej, połączony uroczysto przez Episkopat i OO. Paulinów, opuścił Jasną Górę, a złożywszy wizytę J. E. ks. Biskupowi Kubinie, przeszedł przed frontem ustawione w III Alei kompanij honorowej 27 p. p. i odjechał o godz. 5-jej po poł. do swej letniej siedziby w Spale, odprowadzany do granic powiatu przez przedstawicieli władz. Podczas przejazdu przez miasto ustawione szpalery z organizacji i tłumów publiczności wesołly pełne zapachu okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzplitej. Zaledwie auto P. Prezydenta ruszyło z przed Kurji Biskupiej, wydarzył się nieoczekiwany incydent. Oto podbiegło 3-ech patentów i kłękając przed zatrzymanym samochodem wręczyło P. Prezydentowi swe podania.

Nabożeństwo konkluzyjne i procesja z Cudownym Obrazem do kaplicy.

Wczorajem o godz. 6-jej i pół odbyło się na szczytach nabożeństwo konkluzyjne, które celebrował J. E. ks. Biskup Kubicki, przepiękne zaś kazanie wygłosił O. Alfons Jędrzejewski, poczem o godz.

Dr. med.
Józef Kluczewski
powrócił II Aleja 32.
Przyjmuje chętnych w godz. od 9-jej do 11 1/2 i od 4 — 7.

8-jej wiecz. Cudowny Obraz procesjonalnie odniesiony został z powrotem do kaplicy. Rzewnym placem żegnany tłumy wiernych Cudowny Wizerunek Matki Boskiej. Odpływ pielgrzymek z Częstochowy pieszo i pociągami trwał przez całą noc aż do wtorku do godzin południowych.

Wzorowa organizacja uroczystości.

Pomimo olbrzymiego napływu pątników organizacja i porządek podczas uroczystości były utrzymane wzorowo, zarówno w obrębie Bazyliki, gdzie mistrzem Ceremonjału był ks. prałat Z. Sędzimir, dyrektor Akcji Katolickiej, jak i w dziełnicy Podjasnogórskiej i w całym mieście dzięki wysiłkom ochotniczych straży pożarnych pod kierownictwem komendanta Sereńdieckiego i policji pod dowództwem komendanta powiatowego kom. Grabowskiego.

Oczywiście natłoku uniknąć się nie dało, a przy upalnej pogodzie zdarzyło się też wiele wypadków omleń czy nawet cięższego poszwankowania w cisnących się tłumach. Pomoc niesły trzy punkty opatrunkowe miejscowego oddziału P. Cz. Krzyża: w klasztorze, w namiocie na placu Kordeckiego i na dworcu kolejowym. Samarytańska służba pełnił lekarzy, siostry Cz. Krzyża i drużyna st. harcerzy m. Żółkiewskiego. Ogółem udzielo no pomocy na I punkcie w klasztorze w 352 wypadkach, w II na placu — w 420 wypadkach i w III na dworcu — w 1160 wypadkach. 20 osób ciężej poszwankowanych odwieziono do szpitala na kurację w tym kobiecie, która spadła z wałów oraz uduszone w tłumie 3-letnie dziecko. Zanołowano kilkadziesiąt wypadków kra dzieży, a ofiarą jednej poważniejszej kradzieży padł ksiądz francuski, który przy był z wycieczką i któremu kieszonkowcy skradli w tłumie około 3000 franków.

Uroczystości Jubileuszowe na Jasnej Górze znajdą swoje odzwierciedlenie nie tylko w prasie krajowej, ale i zagranicznej, bowiem wśród licznie przybyłych dziennikarzy z Warszawy i wszystkich większych miast Polski byli także reprezentowni korespondenci pism zagranicznych. Podczas uroczystości dokonano wiele zdjęć fotograficznych i filmowych, nabożeństwa transmitowane były przez radio.

Niewątpliwie oczekują Częstochowe dalsze uroczystości Jubileuszowe w dniach 21 i 26 b. m. oraz 8 września zgromadzą znów olbrzymie rzesze patnicze z całej Polski.

wykłety jest na zawsze. Tak nas zapelniała glosy przyjaceli, lecz wtłeb zobó wlażaniem, wbrew temu paktowi Briand-Kellog, którego znaczenie rozwinął Stimson w tak podniosłych słowach, dochodzą nas glosy, wychalające wojnę, o które przypuszczano, że jest już ostatecznie potępiona.

Inne narody zachowują wszakże pokójowość i czujność. Wczoraj Hoover kładł nacisk na konieczność utrzymania zbrojnych sil lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych na dość wysokim poziomie, aby żaden obcy żołnierz nie mógł wtargnąć na ich terytorjum.

Francja cała stoi iwaro przy swem pragnieniu rozwijania każdego czynnika, zmniejszającego pokój, zdecydowana jest ona brać udział w każdym szczerym wysiłku w tej dziedzinie, lecz zabezpieczona od wszelkiej słupności okrutnymi wspomnieniami przeszłości wzorować się będzie na Metz, który dawał zawsze przykład niezachwianej w obronie swej godności.

Prezydent Lebrun w przemówieniu swem życzył, aby Mozela stała się splawną aż do Renu, aby w ten sposób polaczył Metz z Koblenca. Dokonanie tego zamiaru pokrywałoby się z prostolinijną, tradycyjną polityką Francji, zmierzającą do zbliżenia narodów. Lebrun zakończył słowami: „Tworzymy prądy ekonomiczne, pojęcia pójda za nami. Na pewnej i rzeczowej platformie interesów można zapoczątkować poważne zbliżenia”.

Minister Daladier życzył, aby przywrócenie zaufania umożliwiło dokonanie robot międzynarodowych, niezbędnych dla odbudowy Europy.

SZKOŁA PWSZECHNA PRYWATNA
oraz
Przedszkole STANISŁAWY LIGEZÓWNY
w Częstochowie, Aleja Kościuszki 8 tel. 186.
Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas.
Kancelaria czynna codziennie 6d 10—14.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dziś i dni następnych
Nowy przebieg twórczości polskiej!
 Największy i najnowszy dźwięk. polski!

ROK 1914

W rolach głównych:
JADWIGA SMORSKA
 Witold Conti i Bazyl Sikielwicz.
 Chóry: Dana i Kubańskich Kozaków

Wejście dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc z powodu kolosalnych kosztów nieco podwyższone. Ostatni seans punktualnie o 10 wiecz. Szczegóły w afiszach.

TELEGRAMY**ZADAJĄ JUŻ ZWROTU... ALZACJI I LOTARYNGJI.**

Paryż. — Prasa paryska zamieszcza obszerną korespondencję z rewanżowej walce zystości niemieckiej w Pirmazen w Palatynie bawarskim, o 8 km. od granicy Lotaryngji.

Korespondenci pism francuskich stwierdzają, że organizacje wojskowe, które przygotowywały manifestację powyższą, wysunęły w czasie trwania tych uroczystości żądanie powrotu do Niemiec, utraconych terytoriów i to nie tylko na Wschodzie ale także w Alzacji i Lotaryngji.

FRANCJA ZANIEPOKOJONA WIELKIEMI MANEWRAMI WŁOSKIEMI.

Paryż. — Tegoroczne wielkie manewry marynarki włoskiej i lotnictwa wywołały w opinii francuskiej żywe podniecenie. Prasa paryska wyraża pogląd, że manewry włoskie zwrócone są niedwuznacznie przeciw Francji.

„Journal de Debats” pisze, że w manewrach włoskich Trypolis zastępuje Algier i Tunis oraz, że transporty jednej grupy manewrowej oznaczają transporty francuskie, wychodzące z Afryki.

„Intransigeant” wypowiada otwarcie, że manewry włoskie są generalną próbą włoskich sił morskich i powietrznych i to daje, że włoski sztab generalny określił cel tych manewrów z taką dokładnością, iż wyznaczył jako punkt natarcia fikcyjną wyspę, która w rzeczywistości jest Korsyka, a więc tę wyspę, która służyła by miała Francji w razie wojny jako punkt oparcia dla floty oraz baza węgla, wa i benzynowa.

Prócz tego Rzym liczy się z tem, że na wybrzeżu francuskim, mianowicie w Monaco, dałby się założyć port wojenny, dostępny dla okrętów o wielkim tonażu. W wypadku konfliktu wojennego Włochy mogłyby przeszkodzić Francji w mobilizacji i tem samem ułatwić Niemcom akcje zaczepną.

CZTERY BLOKI DOMÓW ZBURZYŁ ORKAN W TEKSAS.

Hanston. — Miasto Angleton w stanie Teksas nawiedził olbrzymi orkan, który zburzył cztery bloki domów w dzielnicy kupieckiej. Według dotychczasowych obliczeń 15 osób zostało zabitych, zaś przeszło 100 rannych. Straty wyrządzone przez orkan wynoszą około milion dolarów.

KRWAWY POGRÓŻKI „ATAMANA” KONOWALCA.

Paryż. — Ukraińskie pismo emigracyjne ogłasza oświadczenie pełnomocnika przywódcy U. W. O. pika Konowalca w Chicago niejakiego Grybowskiego o programie nacjonalistów ukraińskich na najbliższą przyszłość.

Według tego oświadczenia Konowalec rozprawi się krwawo ze wszystkimi przeciwnikami politycznymi z innych ukraińskich grup politycznych.

Na Ukrainie zbraknie latarni i słupów na których zawisną przeciwnicy faszystów ukraińskich.

Pełnomocnik Konowalca zaznaczył też konieczność, że faszysty ukraińscy będą drzeć żywcem pasy ze skóry przeciwni. ków U. W. O.

Zamieszczonego rodzaju „deklarację” pełnomocnika Konowalca, ukraińskie pismo emigracyjne podkreśla, że Konowalec naśladuje ślepo Hitlera.

MANEWRY SOWIECKIE NAD GRANICĄ RUMUŃSKĄ.

Bukareszt. — W Bukareszcie rozesyła się pogłoski, że komisariat wojny w Moskwie postanowił odbyć tegoroczne manewry armii czerwonej w pobliżu rosyjsko-rumuńskiej granicy nad Dniestrem.

Wobec ponownego naprężenia stosunków między Rumunią a Sowiecami, wiadomości o tych manewrach wywołały w Bukareszcie pewne zaniepokojenie.

OBRAZY NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. — Dnia 15 b. m. w drugim dniu VII zjazdu delegatów Koła Związku niższych funkcjonariuszy państwowych, rozpoczęły się w dalszym ciągu obrady plenarne w sali Sądu Najw. Po sprawozdaniach przewodniczących komisji zjazd uchwalili cały szereg rezolucji, w których stwierdzili ciężkie położenie niższych funkcjonariuszy państwowych i domagał się rozłożenia ciężarów utrzymania równowagi budżetowej na wszystkie warstwy społeczne. Na zakończenie dokonano wyborów nowych władz. Prezesem wybrano sen. Karola Mozgałę, wiceprezesami: A. Wardyńskiego i W. Kuliczewicza, sekretarzem Urbanowskiego, skarbnikiem Klisza.

ZJAZD LEGJONISTÓW W GDYNI.

Gdynia. — Wszystkie przygotowania do Zjazdu legjonistów w Gdyni zostały zakończone w sobotę wieczorem. Od rana miasto było gotowe na przyjęcie gości. Ze wszystkich stron kraju od wczesnego rana zjeżdżać zaczęli na dworzec gdziński pociągi zwykłe i specjalne.

Z rana przybył do Gdyni inspektor armii, generał dywizji Edward Rydz-Śmigły, powitany na dworcu przez komitet zjazdowy. O godzinie 10 rano zaczęły przybywać sztafety motocyklowe, rowerowe i piesze, oraz sztafeta konna pomorskiej brygady kawalerji pod dowództwem płk. dypl. dr. Romana Abrahama. Sztafeta kawalerji przywiozła dla prezesa Sławkę adres holdkowniczy.

O godz. 10.30 rano odbyło się nabożeństwo na moło Wilsona przed specjalnie ustawionym tam ołtarzem. W krzesłach zasiadli przedstawiciele rządu obok zajęli miejsca oficerowie polskiej floty wojennej z komandorem Unrugiem oraz powstańcy z 1863 r. Z drugiej strony zasiadli delegaci kombatanów zagranicznych.

Na zjazd legjonistów Marsz. Piłsudski nadesłał odrębnie pismo, adresowane na imię pułk. Sławka.

Straszną katastrofą samochodową

pod Nowym Sączem.
 3 osoby zabite — 10 rannych.

Nowy Sącz. — Jeszcze nie przebrzmiała echa strasnej katastrofy samochodowej na Wysockim pod N. Sączem, w której zginął tragiczną śmiercią s. p. płk. Jasiński, gdy obo znowu w pobliżu tego miejsca wydarzyła się w niedzielę dnia 14 b. m. około godz. 5-ej rano katastrofa samochodowa, która w strasznych skutkach swych przewyższyła poprzednią.

Samochodem ciężarowym stanowiącym własność Abrahama Kanegiesera z Bochni, zjechała z Wiśniczki wycieczka, złożona z 23 osób do Zakopanego. Szofer,

mimo ostrzeżeń ze strony jadących — pędził z nadmierną szybkością. Skutki takiej kawalerskiej jazdy nie dały długo na siebie czekać. Jadąc szybko na nader ciężkich do opanowania wirażach, przyjeżdżał z Wysokiego na jednym z wirażów auto zarzucone siłą odśrodkową, przechyliło się na bok i nie odzyskując równowagi, w całym pędzie wyrzuciło się, a następnie po zrobieniu koziołka, stanęło rozbite w poprzek gościńca.

Wszystkie osoby jadące wyrzucone zo stały siłą z pojazdu. W chwili po wypadku nadjechało auto, zdołające do Krakowa, a widząc ciężką katastrofę, zawróciło po pomoc do Nowego Sącza.

Na gościńcu i polanie w promieniu kilku metrów leżało kilkanaście osób krzyczących z bólu. Najcięższą raną Józefa Łazarską oraz Stanisława Roska przewieziono natychmiast do szpitala w N. Sączu, jednak w drodze zmarła Łazarska, Rosiek zaś natychmiast po przywiezieniu go do szpitala.

W międzyczasie nadjechała karetka pogotowia z N. Sącza, która wraz z autami prywatnymi przewiozła dalsze ofiary tej katastrofy do N. Sącza, po udzieleniu im na miejscu pierwszej pomocy. Z rannych ciężkie rany odniosły Stanisława Aniółówna i Aniela Mazankówna, obie uczennice seminarjum z Wiśniczki, i ciężkim obrażeniem ulegli: Matylda Łazowska, nauczycielka, Władysław Burkiewicz, Janina Urbanska, Józef Rosiek (ojciec zabitego, Antoni Wyrwicz, Czesław Wyrwa, Stanisław Dylał, kontuzjowanym zaś został ppor. Stefan Kalita z 2 p. lotn. Rannym również został sprawca katastrofy Abraham Kanegieser, który natychmiast został aresztowany. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

KATASTROFALNE ZDERZENIE TAKSÓWEK W ŁODZI.

Łódź. — Wczoraj około g. 4 popołudniu zderzyły się dwie taksówki.

Z ul. Piotrkowskiej przez ul. 6 Sierpnia zjechała w stronę placu Hallera taksówka, prowadzona przez szofera Edwarda Ledera. W taksówce znajdował się 34-letni urzędnik Roman Kusiak, żona jego, 7-letni syn, oraz matka Kusiaka. W tym samym czasie w kierunku 11 Listopada zjechała druga taksówka, prowadzona przez szofera Władysława Rogalę. Rogala jechał z nadmierną szybkością i to stało się przyczyną zderzenia obu taksówek. Wszyscy pasażerowie w liczbie 5 osób odnieśli ciężkie obrażenia cieleśne.

100 DOMÓW SPŁONEŁO W SZAFLARACH.

Nowy Targ. — We wsi Szafлары, koło Nowego Targu, o godz. 10 w zakładowniach niejakiego Kaftuły powstał pożar, w czasie, kiedy ludzie byli w kościele. Od tego pożaru zajęła się cała wieś, tak, że cały środek Szafлары w ilości około 100 domów spłonął. Straże pożarne przybyły z Zakopanego, Nowego Targu i okolicznych wsi. Ogień zlokalizowano. Dwoje dzieci spłonęło.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNE.

W dniu uroczystego 550-letniego Jubileuszu Jasnaj Góry!
 W dwunastą rocznicę świątlanego „Cudu nad Wisłą!”

10-ciu z Pawiaka

z asami polskiej kinematografji!
 BRODZISZEM, SAMBORSKIM, WĘGRZYNYEM,
 Miss Polonia-Batycka, Lubieniecka i Justjanem

NAD PROGRAM:

Dźwiękowy Przegląd Wydarzeń m. in. p.og.zeb. Briando,

wysłi Marszałkowie Francji Foche, Joffre, Poincare i obecny Prezydent Republiki Lebrun.

Wycieczka w składzie 12-tu młodych studentów wojskowych w towarzystwie przydzielonych z organizacji studenckich młodych hrabiów Platera i Roztworskiego przyjęta została na dworcu przez miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Francji, z ramienia którego p. dyr. Łazarski zajął się oprowadzaniem sympatycznych gości. Podkreślić należy, iż natychmiast po przyjeździe uczestnicy wycieczki udali się do Katedry, gdzie przystąpili do Komunii św.

Po śniadaniu w Kasynie Oficerskim, gdzie z ramienia wojskowości zajął się wycieczką por. Wróblewski, goście francuscy w swych pięknych mundurach galowych udali się na Jasną Górę, gdzie uczestniczyli w procesji za Cudownym Obrazem i w nabożeństwie pontyfikalnym poczem na ich prośbę wyjednano dla wycieczki krótką audjencję u P. Prezydenta Rzplitej podczas przybycia do rektarza.

Po południu wycieczka była na garden - party u pp. dyrektorstwa de Hagen, gdzie spotkali się z drugą wycieczką skautów francuskich, a wieczorem w przyjęciu w Tow. Przyjaciół Francji, opuściła Częstochowę, udając się w dalszą podróż do Katowic i Krakowa.

Wystawa chałupnicza w Częstochowie.

Częstochowa, miasto najbardziej w Polsce przemysłowe po Łodzi odczuwa niezwykle silnie obecne przesilenie, które daje się we znaki, na całym świecie. A że skutkiem zamknięcia granic ustała także emigracja sezonowa do Niemiec, Danji, Francji i t. d. bezrobocie zmogło się nadmiernie.

Wprawdzie ostatnio niektóre fabryki w związku z otrzymanymi zamówieniami przyjęły nowych robotników, jednak są to wyjątki i nie wydaje się prawdopodobnym, żeby cały tutejszy przemysł tak się ożywił w najbliższej przyszłości, by mógł dać zjawie wszystkim bezrobotnym.

Sprawa więc przyjęcia im z pomocą nabiera nadzwyczajnej wagi, szczególnie w obliczu zbliżającej się zimy.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby oczywiście, znalezienie dla nich zatrudnienia stałego.

Tutejsze Tow. popierania kultury regio nalne, na którego czele stoi p. starosta inż. K. Kühn, postanowiło przez urządzenie Wystawy chałupniczej zwrócić uwagę ogółu na możliwość zaradzenia bezrobociu przez prace ręczne, wykonywane w domu (chałupnictwo).

Ziemia częstochowska posiada od dawna kilka osiedli o wysoce rozwiniętym przemyśle chałupniczym (tkactwo szwastwo i t. d.) Nie jest więc niemożliwym, że udało by się zorganizować ten rodzaj wytwórczości, szczególnie, gdyby się go otoczyło opieką na jaką zasługuje.

Gdyby jeszcze pokierować produkcją tak, aby wytwory miały charakter regionalny, oparty na tutejszej tradycji, więc, żeby były i piękne i dobrze wykonane, znalazłby się na nie zbyt i w kraju i za granicą.

Z tych względów wystawę chałupniczą zwiedzić powinna cała Częstochowa. Zwiedzić ją powinni, także wszyscy pańnicy, aby po powrocie mogli sobie stworzyć źródło zarobków i warsztat „dodatkowej pracy na zimowe miesiące.

Zainteresował się nią bardzo żywo Ks. Biskup Dr. Kubina, jak również całe duchowieństwo i wszystkie tutejsze władze które odnoszą się do niej bardzo przychylnie i życzliwie.

Sprawa urządzenia tej wystawy w Częstochowie zajął się badacz i autor ciekawych i gruntownych prac z zakresu chałupnictwa p. insp. Radlowski wraz z asystentem dla przemysłu p. dyr. inż. Barłowskiem.

Wystawa ta zorganizowana przez Instytut spraw społecznych, na którego czele stoi prof. Kornilowicz, obejmując pokazy

KRONIKA

Sroda
 17
 SIERPIEN

Dziś — Jacka W.

Jutro — Heleny ces.

Wschód słońca o godzinie 4.33

Zachód — 19.02

Kalendarzyk historyczny:

Przymierze z tatarami pod Zborowem i bitwa Chmielnickiego

1649 r.

— Zebranie Komitetu Jubileuszowego. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że dziś, we wtorek, o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu Akcji Katolickiej (Aleja 64) odbędzie się ogólne zebranie członków Komitetu Obchodu Jubileuszowego, w celu omówienia dalszego programu na dzień 21-go b. m. Obecność wszystkich członków pożądana.

Pielgrzymka warszawska

która po raz 220-ty przybyła na Jasną Górę.

Wśród pielgrzymek z Warszawy, które przybyły na Jasną Górę na uroczystości Jubileuszowe, zasługiwała na specjalną uwagę pielgrzymka z kościoła po-Paulińskiego, jako jedna z najstarszych, bo tradycyjnje odbywana co roku od lat 220-tu w wypełnieniu uczynionego przed dwoma zgrą wiekami ślubu. Oto w r. 1709 panowała w Warszawie straszliwa epidemia moru, która pochłonęła w stolicy około 30.000 ofiar. Wówczas to członkowie Arcybractwa Pięciu Ran Zbawiciela pod przewodnictwem seniora Adalberta Świątekowskiego uchwalili iść pieszo w pokucie do Matki Boskiej Częstochowskiej. W dzień Przemienienia Pańskiego 1711 r. po raz pierwszy wyruszyła pielgrzymka z Warszawy, a na Jasnej Górze przyjęta była przez Księcia Przymasa Królestwa Polskiego ks. Stanisława Szembeko, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Po powrocie do Warszawy członkowie Arcybractwa złożyli ślubowanie i przekazali je następnym pokoleniom, aby w podzięce za odwrócenie epidemii moru pielgrzymka co roku w dzień Przemienienia Pańskiego wyruszyła do Częstochowy na święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Członkowie Arcybractwa dotrzymywali ślubowania przez 220 lat i oto obecnie po raz 220-ty pielgrzymka przybyła na Jasną Górę, gdzie została powitana wniosłem przemówieniem przez O. Altona Jędrzejewskiego.

Na Jasnej Górze znajduje się duża srebrna tablica z r. 1711, złożona jako votum Arcybractwa podczas pierwszej pielgrzymki.

— Z pobytu wycieczki studentów wojskowych francuskich. W ub. poniedziałek o godz. 10-ej r. pociągiem z Warszawy przybyła do Częstochowy z Wędziąca Polska wycieczka studentów Wyższej Szkoły Politechnicznej dla wojskowych w Paryżu. Podkreślić należy, iż Szkoła ta ma świetną tradycję, z niej to bowiem

Gimnazjum Związkowe

ul. Sowińskiego 36. (d. Miedziąna 27)
dnia 29-go sierpnia r. b.

ROZPOCZYNA EGZAMIN

do klasy podstawowej, wstępnej, I, II, III, i wyższych
pracy 300 tysięcy chałupników w całej Polsce oraz dokładne informacje o ośrodkach chałupniczych, zarobkach, warunkach higienicznych i t. d.

Wystawa chałupnicza cieszyła się wielkim powodzeniem i frekwencją w Warszawie i Łodzi. W Częstochowie mieści się ona w Muzeum Regionalnym w Parku Staszycza.

Otwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę 14 b. m. o godz. 12 w południe, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa. Aktu otwarcia dokonał p. starosta Kühn, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym skreślił obraz chałupnictwa w Polsce, nazywając je nowoczesnym niewolnictwem, gdyż w niektórych wypadkach — jak zaznaczył p. starosta — praca chałupnika wynosi 2 gr. za godzinę pracy, trwającej do 18 godzin na dobę.

Na wystawie składają się ekspozycje przemysłu ludowego i chałupniczego, wyroby ceramiczne, stolarskie, ślusarskie, wyroby z wlny, tkaniny i t. d. Ponadto zebrane są ekspozycje szkoły rzemiosła i szkoły przemysłu ludowego w Częstochowie.

Wystawę zwiedzać można codziennie od 10 rano do 18. Wstęp 20 groszy.

Z teatru Letniego w parku 3-go Maja. We wtorek w teatrze Letnim odbędzie się dwa przedstawienia pięknej sztuki religijnej Calderona: „Tajemnica mszy świętej”. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 6-iej, a drugiego — o 8-iej wieczorem.

Przesadne pogłoski

na temat zajęcia w tłumie pod Jasną Górą

W ub. poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz w pobliżu pierwszej bramy klasztornej wśród tłumy powstało zamieszanie i poploch, wywołane fantastycznymi wersjami o prowokacji i napadzie wyrotoców. Tłum rzucił się w bramy klasztorne, jednocześnie zamieszanie przeniosło się i na inne punkty placu jasnogórskiego. Działo się to podczas wieczornego nabożeństwa, a obecny na szczycie J. E. ks. Biskup Kubina w krótkich słowach przemówił uspokajająco do wzburzonego rzeszy.

Jak się okazało, przyczyną poplochu była bójka, jaka wynikła wśród męczenników na niewyjaśnionem jeszcze tle. Bito się łaskami przy pierwszej bramie, ktoś nawet rzucił kamieniem w stronę nadbiegających policjantów. Policja zatrzymała dwóch uczestników bójki i dworożyła energiczne śledztwo, celem ustalenia jej powodów.

Na temat tego zajścia powstały fantastyczne pogłoski o strzelaninie i t. p.

Jak się dowiadujemy z Komendy policji, zajście i bójka wynikały między sprzedawcami wody sodowej. Niezawodnie śledztwo policyjne wyjaśni dokładnie całą sprawę.

Niezwykle ocalenie dziecka. W ub. poniedziałek wieczorem wskutek natłoku na walach klasztornych jedna z pątniczek, trzymając na rękach male dziecko, przechylała się z walów i wówczas dziecko wypadło z jej objęć. Szczęśliwym trafem kilku stojących na dole pątników, usłyszących krzyk matki i spotrzęglęz spadające dziecko, pochwycili je w rozstawione ręce. Dziecko nie odniosło poważniejszego szwanku.

Zaznaczyć należy, że nieszczęsna matka w momencie wypadku usiłowała skończyć z walów za swoim dzieckiem, lecz została siłą zatrzymana przez ludzi.

Cale to zdarzenie zaiste cudownego ocalenia było tematem rozmów wśród rzeszy pątniczych.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarta będą następujące apteki i p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Choroba przyczyną smobódźtwa.

W ub. poniedziałek pomiędzy, godz. 24 —1 w mieszkaniu własnym przy ul. Niskiej 18/20 pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru 52-letni Stanisław Drej. Przyczyna — nieuleczalna choroba.

— Wymuszanie pieniędzy na wódkę.

Cembrzyński Edward zam. w Zagórzcu, pow. będzińskiego zameldował że w ub. sobotę zaczępł go 3 osobników, między

którymi był i Pasternak Stanisław z Zagórzca, który usiłował wymusić od niego pieniądze na wódkę, a gdy odmówił, ci pobili go. Rżanek Tadeusz (Władysta wa 16) zameldował, że Koćwin Henryk (Śniadeckich 25) usiłował wymusić od niego pieniądze na wódkę za pomocą peg-bicia.

— Pożary od iskry z komina. W ub. sobotę o godz. 10 m. 40 w domu przy ul. Dębowej 12 w Rakowie powstał pożar od iskry w kominie, wskutek czego spalili się częściowo dach na domu.

W poniedziałek zaś o godz. 9 m. 30 w zabudowaniach Ewy Organa (Rocha 62) powstał pożar od zaproszenia ognia, wskutek czego spalili się komórka. Straty wynoszą 350 zł.

— Za grę w trzy karty i opór policji. Za oszukującą krę w trzy karty i stawie nie czynnego oporu funkcjonariuszy P. P. zostali zatrzymani Jan Opiła, zam. w Żarkach, Wojszczyk Adam (Przechoźnia 21), Król Mieczysław (Aleja Kościuszkii nr. 22) i Smerdziński Euzelusz (Rocha nr. 7) i Włodarka Władysława zam. w Liszce Górnej, gm. Grabówka.

— Chciał mi pomóc? Sochacki Józef zom. we wsi Pradły, gminy Kroczyce, powiat Olkusz zameldował policji, że w ub. niedzielę na szosie około Rakowa skradziono mu kulerek z rzeczami wart. 56 zł. Dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są: Kondrachi Bogusław, Warsaw Wiktor i Kędzióra Władysław, od których część skradzionych rzeczy odebrano.

— Za oszukiwanie na wadze. Za oszukającą wagę przy sprzedaży węgla spisano doniesienia na Edwarda Cembrzyńskiego, zam. w Zagórzcu, (ul. Wiejska 33), Dudka Zygmunta, zam. w Zagórzcu, ul. Kościelna 7, i Pasternaka Stanisława (Zagórze, ul. Leśna 7).

— Kradzież znaczków pocztowych za 390 zł. Weksler Jankiel (Ogrodowa 10) zameldował policji, że ze sklepu spożywczo skradziono mu znaczków pocztowych na sumę 391 zł.

— Na „gapę”. Za jazdę pociągami bez biletu policja spisała protokół na Ludomirę Latakiewicz, zam. w Krakowie.

TEATR „ODEON” wyświetla nowe

arcydzieła filmowe produkcji polskiej p. t. „Rok 1914”. Po rekordowym sukcesie filmu „Na Sybir” jest to film z tego samego cyklu, a w dramatycznej treści ukazuje głęboko wzruszającą miłość dwojga ludzi, rozdzielonych przez zawieruchę dziejową 1914 roku, oraz ich dzieje na tle walk o wyzwolenie Ojczyzny. Akcja tego potężnego obrazu rozgrywa się w Warszawie, Krakowie i w Kieleckiem, w miejscach autentycznych walk r. 1914. Zainteresowanie i emocje wywołują losy młodego chłopca, który niemal w przeddzień swego ślubu zaciągnął się do Legionów, a śmiertelnie ranny w potyczce z kozakami ukrywany jest w dworku narzeczonej, skutkiem czego wywołując się komplikowane — sytuacje dramatyczne. Szczególniejsze epizody batalistyczne na tle pięknych plenerów wypadły wspaniale, będąc wykonane z dużym romachem. Główną rolę kobiecą odtworza najulubiejsza nasza artystka filmowa Jadwiga Smosarska, której partnerem jest Witold Conti. W roli oficera kozackiego występuje świetny charakterystyczny aktor, grający tu najlepiej B. Sikiewicz na czele oddziału, złożonego z autentycznych kaukaskich „dzigitowców”, których piospy i pieśni chóralnie stanowią jedną z atrakcji dzwiewkowca. W drugoplanowych rolach wyróżniają się: Gawlikowski jako ojciec, Kurnakowicz jako parobek, Maliszewski, Fritsche i inni. Udźwiękowanie doskonałe. — Nad program dwa tygodniki, niemy i dzwiewkowy, oraz po długiej przerwie znów wprowadzona na ekran wyborna groteska rysunkowa z popularną muzyką.

Z KRAJU.

(—) Strajk chłopski w Jadowie. Strajk chłopski w Jadowie przeciw opłatom targowym trwa już 4-ty tydzień. Chłopi powstrzymują się od przyjazdu do Jadowa.

Do p. Jana Noska, posta tamtejszego okręgu zwróciła się delegacja gminy Jadów z prośbą o zlikwidowanie strajku. Posel Nosek oświadczył, że strajk trwać będzie tak długo, dopóki opłaty nie będą znacznie zmniejszone. Zmni-

szczenia opłat tych żądają również miejscowi kupcy i handlarze, którzy ponoszą duże straty.

Strajk w Jadowie trwa nadal.

(—) Na widok policji — złodziej zemsta i zmarł. W tych dniach wieczorem podczas dzwonięcia na „Aniot Pański” — wkradł się do kościoła parafialnego w Osieku, pow. bieleckiego, nieznanymi osobnikami w celu dokonania świętokradstwa, gdyż miał przy sobie narzędzia złodziejskie. Złodzieja jednak, skulonego w kącie, zauważył kościelny, który zaalarmował policję. Gdy policja wkroczyła do kościoła złodziej... zemsta i umierając, zdążył jeszcze tylko powiedzieć, że pochodzi z Pszczyny.

(—) Napad bandytów na mieszkanie włosińska. Onegdaj w nocy we wsi Januszowice, pow. olkuskiego dokonano śmiałego napadu na mieszkanie Marcjana Windysa.

Około godz. 11-cj w nocy kilku zamaskowanych bandytów wtargnęło — przez dziurę w strzecie do sieni domu, skąd następnie dostali się do mieszkania Windysa.

Bandyci — uzbrojeni byli w krótkie karabiny — w sposób kategoryczny, grożąc śmiercią, bandyci zażądali wydania 2.000 zł. Przerazony Windys i domownicy poczęli się tłumaczyć, że pieniędzy nie mają. Wówczas złoczyńcy splądrowali całe mieszkanie, zabierając 50 zł. w gotówce i różną garderobę, po czym wyszli z mieszkania i zniknęli w mrokach nocy.

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo, przyczem zarządzonej został pościg, który niestety nie dał żadnego rezultatu.

Dodać należy, że Windys jest wyrobikiem i nigdy nie posiadał większej sumy pieniędzy.

WAŻNE DLA PANI!
Plegi i plamy na twarzy, to nieprzyjemne utrudnienie dla pań z olbrzymią szkodą dla ich urody. Niejedną też z pięknych pań często stała przed lustrem z niemiłym pytaniem na ustach, jak pozbyć się tych niebezpiecznych wrógów swej urody. Oto do usług w takiej krytycznej chwili stała, jako niezawodny środek KREM „LACTOLIN”, który radykalnie usuwa plagi i plamy.
Krem „Lactolin” nagrodzony został wieloma nagrodami w tem złotym medalionem na wystawie w Paryżu i Linczhim dyplomami. Zadać wszędzie.

Ostatnie wiadomości.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU LEGJONISTÓW W GDYNI.

Gdyńia 16/8 — Jedenaście zjazd legionistów zakończył się wieczorem. Dzień wieczorny był poświęcony wycieczkom na morze, na Hel i do Jastarni. Szereg osobistości m. in. pułk. Sławek pozostali jeszcze w Gdyńi.

DALSZE ARESZTOWANIA W HISZPANII.

Walencja, 16.8. — Dokonano tu aresztowań kilku osób, oskarżonych o zapamiętanie monarchistyczne i przechowywanie niedozwolonej broni. M. in. aresztowano księdza, zakrzęstania, członków klubu Karlistów i licznych obywateli ziemskich.

KATASTROFA LOTNICZA.

Praga, 16.8. — Aeroplan należący do ligi lotnictwa cywilnego zleciał koło Lovosic w północnych Czechach, 4 pasażerów zostało zabitych, stan pilota jest bez nadziei.

LASY W ROSJI PŁONĄ CAŁEMI TYGODNIAMI.

Helsingfors. 16.8. — Od kilku dni całe południowo-wschodnie pogranicze fińskie powiekie jest terenem niezwykłego widowiska. Mianowicie zbite zwały i gęste chmury gęzącego dymu przeciągają nad całym obszarem t. zw. Przesmyku Karelskiego. Dym pochodzi z olbrzymich pożarów w lasach po sowieckiej stronie Karelii, które już od szeregu tygodni trwają z niezmienną siłą. Istnieje poważna obawa dotarcia pożarów do fińskich pogranicznych terytoriów leńnych.

TRZESIENIE ZIEMI W ARGENTYNIE.

Buenos Aires 16.8. — Miasta Milona i Sanjuan w Argentynie zachodniej nawiedziło dziś wielkie trzęsienie ziemi. Liczba ofiar dotychczas nie znana.

Dr. WAŁAW KOWAR

powrócił i przyjmuje w chorobach wewnętrznych (specjalnie żołądek i kiszki) w pracowni lekarskiej przy ul. Panay Marji 31 lewa ofiyna tel. 400.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Najpotężniejszy twór techn. i geniuszu ludzk.

Dla miłości kobiety i ojczyzny

(czyli plan W.)
Realizator Wiktor Saville, w rolach główn. Brian AHERNE i Magdalena CAROLL
Szeregieli w artystach.

NADESLANE.

W związku z zamieszczeniem w „Gońcu Częstocho-wskim” wzmianka p. t. „Przećwic hazardo-wym grom na ulicach Częstochowy”, uważamy za swój obowiązek w imię prawdy wystąpić z następującym oświadczeniem.

Omawiana wzmianka zawiera niezgodne z prawdą przedstawienie rzeczy. Przedewszystkiem musimy mocno podkreślić, że nasze gry ezeklowe odbywały się na mocy zezwoleń, udzielanych przez Urząd Wolewódzki w Kielcach.

Gry rozrywkowe są przedsiębiorstwem, działającym legalnie, gdyż wykupują patenty i opłacała wszelkie podatki państwowe i komunalne.

Wygrane stanowią tabliczki czekolady, wartości od 50 gr. do zł. 1,00 i bombonierek wartości od zł. 1,50 do zł. 3. Przynożą one nieustannie i krzywdzącym nas jest twierdzenie autorów mem-orialu, jakoby wartość tabliczek czekolady nie przekraczała 20—40 groszy.

Zaopatrujemy się w towar pierwszorzędnej jakości u hurtowników lub wprost w fabrykach, ciesząc się ogólnym uznaniem, jak Wedel, Piasecki, Suchard, Goplana, Plutón, Anglusz, Branka.

Niewłaściwym jest rozdzieranie szat na temat jakiegoś hazardu ulicznego i wypaczenia właściwego charakteru niewinnej rozrywki.

Zgola mylnie są twierdzenia, jakoby przedsiębiorstwa gier rozrywkowych zarabiali 75 proc. Wystarczy przez pół godziny obserwować bieg gry, aby obliczyć, że przedsiębiorstwa te dają zaledwie od 15 do 20 proc. zysku.

Nie odbieramy sklepów klientom, a stwarzamy sobie własną publiczność, dla której hoźcem i zachętą do gry jest możność zdobycia za cenę 20 gr. nawet i dużej bombonierki ezeklowej.

W końcu musimy zaznaczyć, że podobnie przed-siębiorstwa „gra zręczności” istnieją we wszystkimi miastach, jak Warszawa, Katowice, Łódź, Poznań, Odyńia i t. d.

Jak wynika z powyższego, rzeczony mem-orial jest od początku do końca tendencyjny i niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy.

Z poważaniem

Właściciele przedsiębiorstwa „graczności w czekoladę”,

OFIARY.

Na bezdomne dzieci zamiast wlecia na grób nieodzowlawiane 6. p. Janiny Białkowskiej składają Gustawowski Szejblich 21. 25.

Na potrzeby Jasnej Góry przy uporządkowa-niu terenu Marja Sobertin 21. 5.

ZGUBIONO
książkę Kaszy Chorych z wyd. na imię Antoni Serwalka Nr. 55444.

PRZYJMĘ
uczni na stancję pokoj osobny, opieka dobra. Kopernicka nr. 8. 1946

ZGINAL
pies - wilk, odprowadzić Aleja 12 dotorcza. Mueurkiewicz. 1962

POTRZEBNY
od zaraz chłopiec do koi-no do lat 20. Wład. Chlo-pickiego 184 u p. Kos-smalowej.

POKÓJ
umeblowany z oddziel-nym wejściem do wynajęcia. Wład. „Renoma” Aleja nr. 21.

SREBRNY
medalik z Matką Boską zgubiono, odnieść za na-grodą. Siedem Kamienic nr. 19 restauracja.

MAGNETA, dynamometry, urządzenia elektryczne, samochodowe, motocyklowe i inne aparaty elektryczne naprawia pod gwarancją Zakład Elektromechaniczny J. Wyka II-ga Aleja nr. 28. U w a g a! Specjalne urządzenia dla rem-ontowu akumulatorów i ładowaniu.

ZGINAL
dowód osobisty wysta-wiony na imię Helany Masielorzowej. Znalazę wyprasa jeśli zwrot za wypracowaniem na ul. Jasnogórka nr. 3/5.

ZGUBIONO
kwit lombardu Nr. 13893

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

STANCJA
dla uczennic na przysz-lych warunkach pod so-lidną opieką. III Aleja nr. 53 m. 5. 1247

POKÓJ
z oddzielnym wejściem dla 12 panów 4 ca-łodziennym utrzymaniem III Aleja 53 m. 5. 1246

Sily wojskowe Japonii w oświetleniu rosyjskiem.

Diennik sowiecki, wychodzący w Tylicie, p. t. „Zaria Wostoka”, poświęcił obszerny artykuł ocenie sił zbrojnych Japonii i jej możliwościom ofensywnym. Artykuł ten jest bardzo charakterystycznym przykładem do oceny sytuacji przez Sowiety na Dalekim Wschodzie, która zaczyna się znowu zastrzeżać.

„Zaria Wostoka” pisze: „Armia japońska, doskonała się bezustannie, stanęła w r. 1923 w szeregu najlepszych i najlepiej zaopatrzonych i uzbrojonych armii światowych.

W czasie pokoju armia japońska składa się z 250.000 szeregowców, w tem 20.000 oficerów. Podzielona jest ona na 17 dywizji piechoty, 4 brygady kawalerii, 6 pułków artylerii ciężkiej, 2 pułki artylerii z trakcją mechaniczną, 4 pułki artylerii przeciwlotniczej, 4 pułki artylerii górskiej, oraz wojska techniczne i łączności.

W chwili obecnej 5 dywizji piechoty i brygada specjalna znajdują się w Mandżurji. Zresztą do Mandżurji przybywają stale nowe oddziały.

W razie wojny Japonia może zmobilizować 6 milionów ludzi i wysłać na pole działań wojennych 50 dywizji.

Nadzwyczajnie rozrosła się awiacja wojskowa japońska. Składa się ona z 26 eskadr powietrznych; liczba samolotów sięga 1.138, a potem t. zw. oddziały obrony wybrzeży liczą 300 aeroplanów. Ogółem liczba samolotów wojskowych sięga cyfry 2000.

Aparaty lotnicze, któreimi posługują się Japończycy, są przeważnie pochodzenia obcego, w ostatnich jednak latach Japonia zrobiła ogromne postępy na polu budowy aeroplanów i posiada cały szereg fabryk, które mogą produkować dobre aparaty własnej konstrukcji. Trzeba przyznać, opinuje pismo sowieckie, że siły powietrzne Japonii znajdują się na wysoim poziomie technicznym i nie ustępują wcale co do wartości tej broni państwom militarnym zachodu.

Podstawa potęgi militarnej Japonii jest jej flota. Pod tym względem zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc w szeregu flot wojennych świata. Ustępując liczebnie miejscu flocie angielskiej i amerykańskiej; nie ustępuje ani na odł w doskonałości technicznej i wartości bojowej. Japonia posiada 10 pancerników bojowych, 31 krążowników, 6 awionet, 103 torpedowce, 73 łodzie podwodne. Większość tych okrętów została budowana po wojnie i zalicza się do najnowszych typów jednostek wojennych.

Armia japońska składa się w 75 proc. z chłopów; żywioły miejskie tworzą zaledwie 17 procent.

Kierownictwu armii japońskiej i samej armii trzeba przyznać nadzwyczajną wartość pod względem ducha ofensywnego i inicjatywy w akcji wojennej. Armia odznacza się wielką ruchliwością i zdolnością do marszu na wielkie dystanse.

Przechodząc do oceny „możliwości i perspektywy”, jak się wyraża „Zaria Wostoka”, stwierdza pismo sowieckie, iż w razie wojny kierownictwo armii japońskiej musiało by dbać przedewszystkiem o zaoprowadzenie kraju, co byłoby rzeczą nielatwą, ze względu na żyły ropy i żelaza.

Przemysł ciężki w Japonii rozwija się w szybkim tempie i jest w stanie zaopatrzyć armię w razie potrzeby w rozmaite materiały wojenne, broń i amunicję. Państwo dysponuje 25—30 fabrykami amunicji, które zatrudniają około 100.000 robotników. Farbyki prywatne awiacyjne są w stanie wyprodukować około 800 samolotów rocznie.

Pismo sowieckie, nie wypowiadając wyraźnie swojej opinii, nawiązuje już przez same oceny i zestawienie cyfr i faktów do możliwości starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

WĘGIEL
Najlepszych kopala jak Flota, Modrasław, Kaszmir, Juliusz, oraz średnich kopala o wysokiej kalorii, dostarcz w każdej ilości po cenach konkurencyjnych firm
„SPOLEN”
Aleja Wolności 41 (dawny Kosiński 44) tel. 230.

Dr. Paweł Broniatowski
Choroby skóra i weneryczne
ul. 12 r. i ul. 4-0 w. Pilsa 11-12 A
Częstochowa, ul. N. Panny Marii 21. Tel. 894.

KURSY
Kierowców Samochodowych
E. SŁASKIEGO
w Częstochowie, ul. Narutowicza 13.
Kursy Zawodowe i Amatorskie.
Opłata za kurs zł. 180 w ratach.

Zmierzch hegemonji Anglii na morzu.

S. O. S. angielskiej marynarki handlowej.

Dumny Albion od czasu pokonania Wielkiej Armady hiszpańskiej słusznie szczycił się mianem władcy mórz. Potęga Imperjum Wielkiej Brytanji powstała i ugruntowała się na panowaniu nad morzem. Zdobycie Indji, leżących i bogatych kolonii, czyżby było możliwe, gdyby Anglia nie strzymała „klucza od mórz” w swej ręce? Nie mogli tej potęgi zfałszować Napoleon, nie mógł jej nadwyrężyć niemieckie łodzie podwodne — ale dziś eżuzi to wszechmocny kryzys.

„Anglia przestaje panować nad morzami” — tego rodzaju rozpaczliwe głosy nuchodzą z portów i doków. Nie o militarnie, rzecz prosta, władztwie nad oceanami mowa, lecz o upadku brytyjskiej marynarki handlowej.

Już od roku 1931 prawie połowa wszystkich ładunków, importowanych do Anglii, dostarczona była pod obcą flagą. Przywożąc towar na wyspy Brytyjskie, parowiec cudzoziemski stara się wrócić również z ładunkiem, celem oszczędzenia kosztów. Stąd znów jedna trzecia część eksportu Wielkiej Brytanji wędrowała w f. 1931 na obcych okrętach. Tegofacniej liczby są jeszcze bardziej groźne w ciągu tygodnia do największego portu Anglii — Londynu — przybyła w przecięciu 100 okrętów cudzoziemskich i zaledwie 85 angielskich; do Hull na 92 parowce obecny przybywa tygodniowo 79 brytyjskich. Ponadto większość krajów eksportujących stawia za warunki dostawy towarów „przewiezienie” ich pod flagą krajową.

W Manchesterze, Glasgow, Cardiffie, a nawet w Southampton, wreszcie rozładunkowa na okrętach francuskich, skandynawskich, hiszpańskich, greckich i nawet rosyjskich, okręty zaś, na których powiewa Union Jack stoja bezczynnie. Gdy w 59 portach angielskich kilkaset parowców angielskich oczekuje „lepszych czasów” i zakończenia kryzysu, gdy jedenaście milionów toni towarów bezczynnie próżnuje, zaledwie pięć jednostek morskich zagranicznych wyekskuje w portach angielskich ładunki.

Okręty zagraniczne „okupowały” nawet kontynentalne wewnętrzno - krajową w Anglii. Przechodząc przez szereg portów, przyjmują one za niską opłatą przewóz ładunków np. z Hull do Londynu, z Liverpoolu do Southampton —

Kollontay jest lepsze...
PRAHA

Na morzu koło Jastarni

zabrzanyo motorowy kuter przemysłowy z ładunkiem 6000 litrów spirytusu.

Onegdaj udało się strażnikowi granicznemu wytopić koło Jastarni od strony wielkiego morza podejrzaną kuter, manipulujący w pobliżu wybrzeża. Puścił się więc w pogoń za nim. Kuter jakiś czas uchodził przed pościgiem, lecz po pewnym czasie uwolnił biegu i stanął. Dopędzwszy kuter strażnik zatrzymał, że nie ma na nim załogi. Kiedy przystąpił do rewizji, znalazł w komorze motorowej dwóch ludzi leżących prawie bez przytomności przy motorze, w komorze zaś było pełno gazu świetlnego a benzyny. Po przewiezieniu homory specjalnie, że był to motorowy kuter przemysłowy, starający się przemycić 6000 litrów spirytusu rektyfikowanego.

Ponieważ motorówka straża była zbyt mała, żeby przetranszować przemytników, z drugiej zaś strony chodziło o uratowanie życia przemytników, więc zabrano tylko znaczących i przewidziano ich do Jastarni, gdzie zajął się nimi przywołany lekarz. Strażnicy stwierdzili przy rewizji ku-

l w ten sposób trzecia część przewoźników między portami angielskimi dostała się obcym okrętom.

Wynik tego stanu rzeczy: czterdzięci dwa tysiące bezrobotnych marynarzy. A gdy na cudzoziemskich okrętach wrę praca ładunkowa, coraz bardziej wydłużają się ogonki przed urzędami wypłaty zapomóg bezrobotnym „włóczęgom morskim „władczyńi mórz” — Wielkiej Brytanji...

Fabryka papy dachowej M. Bemis
ul. Równoległa 15 d. Pilska (Stalini Górska)
Polowa smaża ze swej doświadczenia

Ruch naturalny ludności w państwach europejskich.

Rosja europejska posiada największy w Europie przyrost naturalny; na każde tysiąc mieszkańców rodzi się tam rocznie 42,7, a umiera 21, czyli że przyrost naturalny wynosi 21,7 pró milie rocznie (dane z r. 1927). W Polsce (dane z r. 1930) różnica ta osiąga 32,3 pró milie, a śmiertelność 18,6 pró milie, czyli że przyrost naturalny wynosi u nas 16,7 pró milie.

Zaraz po Polsce idzie Rumunia; jej przyrost naturalny wynosi 15,6 pró milie (rozróżność 35 pró milie, śmiertelność 19,4).

Duży przyrost naturalny wykazuje również Holandia. Wprawdzie ilość urodzeń jest tam stosunkowo niewielka; ale zato śmiertelność jest bardzo niska (23,1 pró milie (polska 32,3, Rumunia 35), najmniejsza w Europie), wszystkiego 9,1 pró milie, co tłumaczy się niewątpliwie wielką czystością, higieną i kulturą fizyczną Holandji; ostatecznie więc Niderlandy, mimo niewielkiej różróżności, mają duży przyrost naturalny, sięgający 14 pró milie rocznie.

Włochy powojenne odznaczają się e wiele mniejszą rozróżnością, niż przed wojną. Podczas gdy w f. 1912 ilość urodzeń dochodziła tam 66 32,5 pró milie rocznie, obecnie spadła ona do 26. Śmiertelność się również zmniejsza, z 20,3 do 13,7 pró milie, tak, że ostatecznie Włochy dzisiaj mają przyrost naturalny 12,3 pró milie rocznie.

Inne państwa europejskie posiadają przyrost naturalny niższy od 10-ciu pró milie. Na szczególną uwagę zasługują tu Niemcy, Anglia i Francja. Niemcy mają obecnie 6,4 pró milie przyrostu rocznego (rozróżność 17,5, śmiertelność 11,1); przed wojną miały prawie 13, a zatem przyrost spadł o połowę.

Anglia ma przyrost naturalny 4,9 pró milie (rozróżność 16,3, śmiertelność 11,4), a przed wojną miała 10,7, czyli, że spadek przyrostu w porównaniu z ostatnimi latami przedwojennymi przekracza 50 proc.

Francja wykazała w roku 1930 dość duży przyrost, bo... aż 2,4 pró milie (rozróżność 18,1, śmiertelność 15,7), co objaśnia się niewątpliwie dużą ilością cudzoziemców, zamieszkałych stale we Francji, a odznaczających się wielką

plodnością (Polacy i Włosi); dawniej bowiem Francja wykazywała minimalny przyrost ludności, nie przekraczający 1/1000 pró milie.

Z innych państw wymienić należy Czechosłowację, która ma 8,6 pró milie przyrostu naturalnego (rozróżność 22,8, śmiertelność 14,2), Belgie — 5,8 (rozróżność 18,5, śmiertelność 12,7), Szwajcarię — 5,6 (rozr. 17,2, śmiert. 11,6) i Szwecję — 3,7 (rozr. 15,4, śmiert. 11,7).

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że największy przyrost naturalny ma Rosja (zaraz po niej Polska), najmniejszy zaś — Francja. Największą różróżność ma Rosja, najmniejszą zaś Szwecja. Śmiertelność osiąga maximum w Rosji, minimum — w Holandji. R. W.

Najwyższy czas...

Jeśli chodzi o zapasy zimowe, bez których przecież żyć niepodobna w racjonalnie prowadzonym gospodarstwie, to można powiedzieć, że wybit ostatni dzwonek alarmowy, żeby je na gwałt zrobić. Kto przesiadzał łpiec na uralpie w okolicznościach, utrudniająoych smażenie, ten ma przed sobą jeszcze sierpień z najdoskońalszym owocem przeciwowym; czar niemi wiankami. A potem — ostatnia deska ratunku! derem. Ale na to jeszcze czas. Natężaj zajmijmy się wiankami.

A zatem konfitury, dżemy (pysznel), powidl, nalewki. Zwłaszcza tem ostatniem warto się zająć w dobrze zrozumianym interesie. Przypomnijmy sobie nasze wspaniałe wianki, kiedy z okazji jakiegoś święta rodzinnego czy innego — gości nie można uniknąć. A wtedy, łącząc z otwórkami w reku, wyrwa się jak: — Wszystko dobrze, ale ten alkohol taki drogi!

Otoż to, alkohol drogi, ale bez niego niezawiesz się da zrobić przyjęcie. A mając w domu domową wódkę, która jest o połowę tańsza od kupnej (i lepsza, jeśli dobrze zrobiona), — spada nam poważny kłopot z głowy. Pewnie, że coś nie sós wydać teraz trzeba.

A zatem — bierzmy dużą butelkę, lymy do połowy wianek i cukru — jak kto lubi, w zależności od tego, czy chcemy mieć nalewkę słabszą czy mocniejszą. Niech stoja na słońcu i puszcza ją sok przez parę tygodni. A przez ten czas zbierzmy się a silami na kupną spirytusu i posmażmy konfitury.

Przepisów na wianki jest mnóstwo, są wydane nawet bardzo dobre broszurki a przyrządzeniu nalewek i wódek. Nie mamy zamiaru dawać tu przepisów, tylko przypomnieć i ostrzec, że już najwyższy czas. Hal.

Bandyci zamknęli

napadniętych w piwnicy, a chorego gospodarza wynieśli z łóżkiem na dach.

Komenda policji powiatowej w Radomsku zaalarmowana została wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym we wsi Skwerowice pow. radomskiego. Około godziny 2 w nocy do zagrody Franciszka Zabory wdarł się dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z nich uzbrojony był w bagnet i rewolwer, a drugi w kłonicę od wozu. Bandyci po starciu z właścicielami domowników przystąpili do rabunku. W pierwszej izbie nie jednak nie znaleźli.

Złotei bandyci weszli do drugiej izby, w której leżał obłąkany chorey właściciel zagrody Franciszek Zabor. Bandyci zażądali od niego wydania pieniędzy przyczem przystawili do głowy schorowanego właściciela rewolwer. Zaborę oddał bandytom woreczek, w którym było zaledwie 1,70 zł. w bilonie.

Zawiedzeni w nadziejach bandyci powiązali rodzinnego gospodarza, składając się z 4 osób i wrzucili ją do piwnicy, a właściciela do niej zabili gwałtownie.

Chorego Zaborę bandyci wynieśli wraz z łóżkiem na podwórze i pozostawili na dachu z nimi zaś ubiegli w niewiadomym kierunku.

Jeśli chorego właściciela zwały sięsiadów, którzy pospieszili mu z pomocą, jak również uwolnili zamkniętą w piwnicy rodzinną Zabory. O napadzie powiadomiono komendę policji powiatowej w Radomsku, która za zbiegłymi zлочytcami zamierza obławę. W rezultacie zatrzymane kilku podejrzaných osobników, czy jednak między nimi znajdują się istotni sprawcy napadu — chwilowo nie ustalono.

Ze świata.

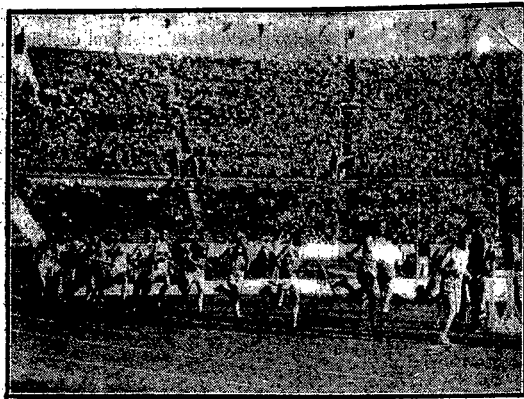
(X) **Korona św. Stefana.** Korona św. Stefana przechowywana jest jako najcenniejsza relikwia węgierska w osobnej komnacie w Burgu Cudapeszteńskim, a drzwi do niej otwierają dwa klucze złote, które znajdują się w posiadaniu strażnika korony. Ostatnim strażnikiem korony św. Stefana był hr. Emil Szechenyi. Dzień i noc trzymają wartość honorową przy komnacie zawierającej relikwie narodową podoficerowie, wyznaczeni przez ministra wojny. Hrabia Szechenyi przed objęciem swych obowiązków strażnika korony św. Stefana wygłosił rok temu mowę, w której zapowiadał, że bliższy jest już dzień, w którym ten symbol władzy spocznie na głowie prawowitego króla Węgier.

(X) **Bruksela ma zostać miastem flamandzkim?** Na odbytych dwa tygodnie temu w Brukseli kongresie związku katolicko-flamandzkiego postanowiono postawić jako naczelny punkt programu działań tożsamości flamandzkiej stolicy Belgii, co ma być drugim i ostatecznym krokiem po wprowadzeniu dwujęzyczności do ustroju szkół powszechnych i średnich w Brukseli. Na kongresie podkreślano mowę fakt, iż Bruksela liczy 500 tysięcy rodowitych Flamandów, obok 350 tysięcy mieszkańców z pochodzenia Walonów, mówiących po francusku. Tymczasem, jak twierdzi związkowcy, 65 proc. wykładów i kursów szkolnych odbywa się w Brukseli po francusku.

(X) **Walka z niewolnictwem w Abisynji.** Jak donoszą z Addis Abeby, negus abisyński Tafari utworzył specjalne ministerium walki z handlem niewolnikami. Na czele nowego ministerium stanęli: książę abisyński i doradca angielski.

Niewolnictwo jest w Abisynji tak rozpowszechnione, że stanowi podstawę bytu społecznego i gospodarczego tego kraju. To też walka z niewolnictwem jest za daniem nader trudnym i mierz doprowadza do powstań ze strony rasów (książąt feudalnych).

(X) **Biblioteczki w pociągach na dalsze dystanse.** Z dobrą i pożyteczną inicjatywą wystąpiło w Czechosłowacji towarzystwo czytelników Masaryka, złożony ono mianowicie ofertę ministerstwu kolei na zaprowadzenie w pociągach pospiesznych na dalsze dystanse bibliotek, z których podróży mogliby korzystać za małą dopłatą. Biblioteczki miałyby się składać



Kusociński na czele biegu na 10.000 metr. Fotografia nasza przedstawia moment po starcie biegu na 10.000 metrów. Reprezentant Polski Janusz Kusociński (x) prowadzi stawkę znakomitych biegaczy. W olbrzymim stadionie za brzmia wnet oklaski witające pierwsze zwycięstwo Polski na X-tej olimpiadzie.

z książek turystycznych, opisów podróży i beletrystyki. W każdym wagonie znajdowałyby się na widocznym miejscu spis książki, znajdujących się w bibliotece. Książki byłyby co pewien czas poddawane dezynfekcji i gruntownie oczyszczane. Ministerstwo kolei przyjęło przychylnie tę ofertę, która zapewnia podróżnym urozmaicenie i pożyteczną rozrywkę w czasie dłuższej podróży.

(X) **Rekord biurokracji.** Powieściopisarz francuski Maurice Larrouy opowiada o zdarzeniu, zdawałoby się nieprawdopodobnym, za którego jednak autentyczność ręczy.

Podczas wojny — opowiada — storpędowany był krawoznik pomocniczy, plynący z Marsylii do Salonik. Na pokładzie tego krawoznika znajdował się jeden z przyjaciół Larrouya, w charakterze drugiego porucznika. Łódź krawoznika nie była w stanie pomieścić całej jego załogi. Porucznik jednak zdołał się uratować wraz z dwoma kolegami, sprządzawszy naprędce tratwę z kilku desek powiązanych linami.

Rozbitkowie unoszeni byli przez fale morskie w ciągu całej doby, zanim spozstrzegł ich i wyłowił z morza przeciwropedowiec angielski.

I otóż, po upływie miesiąca, porucznik, otrzymując swą pensję, spozstrzegł, że wytrącono mu z niej kilkanaście franków. Wniósł więc skargę do urzędu marynarki i jakież było jego zdziwienie, gdy odpo-

wiedzieli mu, że podczas owej doby, spędzonej na tratwie, nie był właściwie w służbie czynnej, za tę więc dobę należą mu się tylko pensja oficera w stanie spoczynku!

(X) **Co kosztuje posel do parlamentu niemieckiego.** Ciekawe obliczenie robi bremeńskie „Weser Zeitung” na temat, co kosztuje utrzymanie posła do parlamentu niemieckiego.

Uwzględniając, prócz djet i biletu wolnej jazdy, również koszty wyborów, ponoszone przez rząd i partię, a w końcu przypadające na jednego posła koszty druków i administracji parlamentu, wylicza sumę 23.600 marek rocznie, które ludność niemiecka wydaje na każdego posła.

(X) **Niebezpieczna podróż.** W tych dniach przybył do Plymouth z Kanady wielki parowiec osobowy „Alaunia” z dwudniowym opóźnieniem.

Jak się okazało, parowiec napotkał w cieśninie Belle-Isle, dzielącej Newfoundland od Labradoru, tak gęstą mgłę, że w ciągu czterech dni płynął ze zmniejszoną prędkością, gdy zaś mgła się rozseła spozstrzeżono, że „Alaunia” otoczona jest zewsząd przez góry lodowe, wobec czego trzeba było kilkakrotnie zatrzymać maszynę i wprost przesłizgiwać się pomiędzy niebezpiecznymi przeszkodami.

Przez cały ten czas kapitan zagrożony go parowca, E. Edkin, nie opuszczał na chwilę, w dzień i w nocy, pomostu kapitańskiego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw. 9:10—10:00 Urocz. Komunik. Warszawa-Talin. 11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegł. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Muzyka gram. 13:35 Muzyka gram. 15:00 Kom. gosp. 15:10 Muzyka. 15:30 Kronika harcerska. 15:35 Chwilka Morska i Kolon. 15:40 Opowiad. dla dzieci. 15:55 Feljton dla dzieci. 16:05 Muzyka gram. 16:35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16:40 Skrzynka poczt. 17:00—18:00 Koncert. 18:00 Odczyt. 18:20—19:15 Muzyka lekka. 19:15 Rozm. 19:45 Skrzynka roln. 20:00—21:00 Koncert. 21:00 Kwadrans lit. 21:15—21:50 Koncert. 21:55 Kom. dla komunik. lotn. 22:00 Muzyka tan. 22:25 Odczyt. 22:40 Wiad. sport. 22:50—23:30 Muzyka taneczna.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 16 kw. 11:58 Sygnał czasu, hejnał. 12:10 Przegł. Prasy. 12:40 Kom. meteor. 12:45 Muzyka gram. 14:00 Kom. gosp. 15:00 Kom. gosp. z Warsz. 15:10 Muzyka gram. 15:40—16:05 Tr. z Warsz. 16:05 Muzyka gram. 16:40 Skrzynka pocztowa. 17:00—18:20 Transm. z Warsz. 18:20 Muzyka lekka. 19:15 Rozm. 19:30 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19:45 Feljton. 20:00—22:00 Tr. z Warsz. 22:05 Muzyka gram. 22:40 Wiad. sport. 22:50 Intermezzo muz. 23:00 Skrzynka pocztowa.

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materiałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Czeszochowskiego”

II-ga Aleja Nr 25, tel. 50.

Zestawy szkolne, trullony, bloki, rysunkowe, tecki, piórnik, dzienniki uczniowskie, stalówki, pióra, obiadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkiel, ekerki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papi ry, rysonowe, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie.

Obsługa szybka i uprzejma.

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autorzowany z angielskiego.

„Gdybym się przyznał do prawdy, możeby mnie uniewinnili, albo wyznaczili lekką karę, ale stchórzyłem. Teraz widzę, że stchórzyłem. Pokutowałem za tchorzostwo i Bóg widzi, że odpokutowałem je w całej pełni. Darowa no mi życie i wsadono do więzienia, z którego uciekłem. Wstąpiłem do wojska, bo nie mogłem znieść wygnania i chciałem umrzeć. Byli i inne powody.”

Umilkł wyczerpany.

Greyson popatrzył na niego z niepokojem i po chwili rzekł:
— Niech pan mi więcej nie mówi, chyba, że pan chce. Wierzę panu bez zastrzeżeń. Tacy jak pan nie dają się maltretować. Dawno to spozstrzegłem. Tacy jak pan nie ustępują. Dlatego powierzyłem panu obronę „Duck’s Billu”. Założę się, że to będzie nietylko pana okradato, ale i znieważało.

Walters skinął głową. Greyson poczekał chwilę i dodał:

— Spotałko go to, na co sobie zastużył. Dobrze mu tak. Niech pan mi powie, gdzie mam szukać majora Godfrey’a. Wręczę mu tę kartkę i postaram się, żeby tu przyjechał.

— Lekarz mi mówi, że nie umrę — rzekł Harry — ale, że nie będę zdalny do służby. Oddam się władzom sam. Ojciec Godfrey’a jest w przyjaźni z ministrem spraw wewnętrznych. Godfrey

wie o wszystkim. Poproszę go, żeby przedłożył moją sprawę w ministerstwie. Odnazczyłem się i może to mi wyjedna ulaskawienie. Ale czy wyjedna, czy nie, zaryzykuje. Jestem znużony i już mi prawie wszystko jedno, co się stanie. Nie potrafiłbym dłużej żyć na wygnaniu, lub w kraju, w ciągłej trwodze przed każdym dzwonkiem.

Umilkł, dysząc ciężko. Greyson rzekł tonem rozkazu:

— Niech pan więcej nie mówi i nie meczy się. A! niech mi pan powie, gdzie mam szukać Godfrey’a.

— On jest majorem w Korpusie Strzelców Królewskich. Spotałem go, więc musi kwaterować gdzie blisko. Jeżeli by pan kapitan mógł się dowiedzieć, która dywizja...

— Znajdę go — odparł Greyson, opierając mocno rękę na ramieniu sierżanta. Napisał coś szybko na kartce, wydartej z notesu. — Zostawiam panu swój adres. Jestem przekonany, że pan będzie ulaskawiony. Jeżeliby potem trudno było panu żyć w Anglii, to niech pan wraca do Kanady. To nie jest kraj wygnania, lecz nowa ojczyzna, bogata w możliwości. Oboje moi rodzice urodzili się w Anglii, kochają starą ojczyznę i gdyby nawet nie pragnął za nią walczyć, toby mnie do tego nie skłonili, ale czują się w Kanadzie zupełnie szczęśliwi. Zabawna rzecz — dodał — dawno się domyślałem, że pan ma angielskie wykształcenie uniwersyteckie i dziwiłem się, dlaczego nie chciał pan przyjąć nominacji na oficera.

Upłynęły trzy godziny zanim Grey-

son wywiedział się o batalion Godfrey’a. Na nieszczęście batalion ten był w okopach i miał być zluzowany dopiero za dwa dni. Greyson wrócił do szpitala, upewnił się, że Walters miał zostać na miejscu jeszcze najmniej tydzień, napisał do niego list o rezultacie swoich starań i powrócił do swego batalionu. Przerzedzona kompania wymagała reorganizacji, a tu najlepszy porucznik spoczywał pod drewnianym krzyżem, a najlepszy sierżant przeszedł w szeregi inwalidów.

Trzeciego dnia rano poprosił znów o zwolnienie na kilka godzin i uzyskał je. Pułkownik nie mógł mu teraz niczego odmówić. Greyson odszukał Godfrey’a, oddał mu list i powiedział o przebiegu służby sierżanta Bruce’a. Lecz nie zdradził się, iż wiedział, że pod tem nazwiskiem krył się Harry Walters.

Major Godfrey przeczytał list pod obserwacją szarych przenikliwych oczu. Nawet mniej wyraził się, niż major powiedziałaby tym oczom wszystkim, czego chciał się dowiedzieć.

— Pojedzie pan zobaczyć się z moim sierżantem? — spytał Greyson, choć wiedział zgóry, że odpowiedź będzie twierdząca.

— Zaraz dziś — odparł Godfrey. Greyson nie powiedział nic więcej. Wiedział, że Godfrey pojedzie, tak samo, jak onby pojechał w analogicznych okolicznościach. Był urodzonym przywódcą, częściowo dlatego, że umiał poznawać się na ludziach, a to jest najważniejszy przymiot. Ludzie, którzy go nie posiadają, ale poza tem są tak ener-

giczni i stanowczy jak Greyson, często ponoszą zupełną klęskę. Mówi się wtedy, że mieli pecha, albo, że zgubili ich podwładni.

Odegrawszy swoją rolę w dramacie Waltersa, kapitan wrócił do swojej kompanii i przestał o nim myśleć. Wiedział, że dowiędzie o rezultacie starań Godfrey’a, gdyż prosił sierżanta, żeby go o tem zawiadomił.

Walters napisał otwarcie do matki, donosząc o swoich ranach, odznaczeniu i powziętej decyzji. Z Anglii napisał drugi raz, podając adres szpitala. Ale żaden z tych listów nie dostał się w ręce policji, która już dawno zaniechała obłąwy.

Przed wyjazdem z Flandrii Walters wyznał Godfrey’owi całą prawdę o swej zbrodni. Major odetchnął z ulgą. Tak jak matka zbiega, nie wątpił w jego faktyczną winę i przypisywał mu dużo więcej premedytacji, niż to miało miejsce w rzeczywistości.

Ponieważ do kolejki urlopowej było jeszcze daleko, postaral się przez pośrednictwo ojca o kilka dni wyjątkowego urlopu „w sprawie dotyczącej wymiaru sprawiedliwości publicznej”.

Waltersowa wynajęła pokój w mieście, w którym Harry leżał w szpitalu, i spędzała przy jego łóżku wszystkie dozwolone regulaminowo godziny. Czekając z nadzieją i trwogą na rezultat apelacji. Chwilami wydawało jej się niemożliwością, aby bojowe zasługi syna nie wyjednały mu łaski, to znów opadały ją ciężkie wątpliwości.

(C. d. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czeszochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynają od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 rok

Każda nowa podwyższa taryfa obowiązuje wszystkie dotychczas przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego sawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Profesjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych, podane w interesie klientel, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przedzied 10-gi rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do tytułu stron, godów i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego potwierdzenia, ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenia możliwe były uwzględniane o tyle, o ile seszwały na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu (telef)

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚ ZEWSKI

Obito na maszynę rotacyjną w własnych zakładach drukarskich „Gońca Czeszochowskiego”